

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7<sup>1/2</sup> i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1.30

na prowincyi:

rocznie 13 zł. 30 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 3 zł. 30 ct. 4.

miesięcznie 1 10 1.35

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 —

Bezmiennych doniesień Redakcyi nie uwzględnia.

# Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:  
wydania rannego 2 ct. 3 ct.  
wieczornego 3 4  
oba wydania razem 4 5

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorażczyzny 1. 17

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausman

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

## Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

### Jubileusz cesarski w Krakowie.

Kraków, 7 września. Starsi cechowi wraz z gromem rękodzielników tutejszych odbyli wczoraj zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa Koła mieszczańskiego, Witalisa Szpakowskiego, właściciela farbiarni, i przy współudziale zaproszonego posła do Rady państwa, Augusta Sokołowskiego.

Uchwalono odmówić udziału rękodzielników krakowskich w uroczystości jubileuszu cesarskiego, urządzonej przez antysemitów wiedeńskich, do czego byli pchani przez posła Schnidra, bawiącego tu przed kilku dniami.

Natomiast na wniosek pp. Markusa i Mikołajskiego postanowiono urządzić odrębną uroczystość w Krakowie, a zamiast kosztów podróży do Wiednia, złożyć pewną kwotę na rzecz wdów i sierót po podupadłych rękodzielnikach.

### Proces o zaburzenia w pow. brzeskim.

Kraków, 7 września. W dalszym ciągu rozprawy wczoraj popołudniu zeznawał wójt z Iskowy Józef Turek.

Podczas napadu bandy na karczmy i sklepy żydowskie stracił zupełnie głowę, a nie mając żadnych środków do rozporządzenia przeciw napastnikom, biegał tylko między nimi i prosił, aby dali pokój. Jeden z napastników uderzył go kijem w rękę, drugi kamieniem. Sprawców nie może rozpoznać, bo w czasie napadu było już mrocznie. Zdolał dostrzedz tylko jednego, mianowicie Olchawę.

Walenty Bernadzikowski, organista z Iskowy, zeznał, że właścicielka sklepu, Alka Tengerowa rzeczywiście mówiła, iż lepiejby było, żeby rzeczy i towary zabrali miejscowi, niż obcy napastnicy, gdyż do miejscowych ma zaufanie i jest przekonana, że jej wszystko zwróci.

O godzinie 7 wieczorem zakończyło się przesłuchiwanie świadków. Dziś rano odczytane będą akta. Wyrok zapadnie dziś o godzinie 4-tej popołudniu.

### Manewry cesarskie.

Buzias, 7 września. Podczas wczorajszych manewrów przyszło znowu do pięciogodzinnej walki pomiędzy obydwojma liczebnie prawie równymi siłami korpusów 7 i 12go.

Ostateczne rozstrzygnięcie jednakowoż nie nastąpiło, ponieważ 7 korpus otrzymał od naczelnego kierownictwa manewrów wiadomość, iż poważne nieprzyjacielskie siły bojowe ukazują się z siedmiogrodzkiej doliny Marosza.

Wobec tego korpus wstrzymał się od dalszej ofensywy i przeszedł, aż do czasu otrzymania posłków z Temeswaru, do taktyki odpornej.

Walka wskutek tego przerwana.

Pomimo dotychczasowych trudów, wygląd i zachowanie się wojska wyborne. Cesarz widocznie jest jak najbardziej zadowolony z działań wojska. Śledził za przebiegiem manewrów aż do końca.

### Z sytuacji.

Wiedeń, 7 września. Dzienniki omawiając oświadczenia, jakie hr. Banffy złożył na konferencji stronnictwa liberalnego, stwierdzają, że faktycznie oba rządy przygotowane są na wszelkie ewentualności.

Vaterland w polemice z pismami obstrukcyjnymi, uzasadnia bardzo ostrym tonem swą zmianę frontu wobec Węgier. Jestto usprawiedliwione, bo teraz chodzi przedewszystkiem o rychłe załatwienie ugody z Węgrami, aby mieć potem czas na zrobienie porządku w domu. Jeżeli to może się stać przy pomocy Rady państwa, to bardzo dobrze, jeśli nie, to także dobrze. Mamy już dość zdrady w Austrii, nie dany się zdradcom i krzykaczom dłużej za nos wodzić.

Ciekawym jest wobec tego stanowiska Vaterlandu, głos klerikalnego Linzer Volksblattu, który stanowczo występuje przeciw ugodzie z Węgrami i tak pisze:

„Nie mamy wprawdzie polecenia przemawiać w imieniu stronnictwa katolicko-ludowego, zdaje nam się jednak, że na podstawie dobrych informacji możemy stwierdzić, iż nie ma żadnych szans, aby stronnictwo katolicko-ludowe przyjęło ugodę Badeniowską. Gdyby rząd istotnie zamierzał jeszcze raz przedłożyć parlamentowi ustawy ugodowe, wniesione przez Badeniego, to odrzucenie ich, jeśli obstrukcyja w ogóle dopuści do obrad, jest niewątpliwą“.

Lublana, 7 września. Organ Słoweńców Narodowiada, że mimo rachunków, jakie mają jeszcze z rządem do załatwienia, Słoweńcy poczytują sobie za powinność wszelkich dolożyć starań, aby przeprowadzić w parlamencie ustawy ugodowe, które uważają za konieczność państwową. Słoweńcy winni to także prawicy, która w duchu postanowienia z dnia 22 września ub. roku musi także w tym punkcie zwalczać obstrukcyę, bo chodzi tu o państwową konieczność.

Wiedeń, 7 września. Sejm Gorycyi i Gradyški został dla tego teraz zwołany, że ubiegłą sesję w grudniu przeszłego roku musiano zamknąć z powodu abstynencyi Słoweńców.

Sejm ten składa się z 22 posłów, mianowicie 11 Włochów, 10 Słoweńców i jednego głosu wirylnego.

Słoweńcy abstynencyą swą zdekompletowali Izbę. Obecnie Sejm ten się zbiera, aby uchwalić jubileuszowy hold dla cesarza, oraz budżet na rok bieżący. Innych obrad nie będzie, gdyż Słoweńcy stanowią się przeciw temu zastrzegali.

Schluckenau, 7 września. Wczoraj wieczorem odbyło się powtórne walne zgromadzenie stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego. Przemawiali znowu posłowie Gessmann i Liechtenstein.

Szczególnie mowa Liechtensteina zwracała uwagę z powodu, że wystąpił energicznie za zniesieniem rozporządzeń językowych i przeciw hr. Thunowi.

Lichtenstein powiedział między innemi: „Jeśli hr. Thun nie ustępuje teraz, w tej chwili, ma to jedynie do zawdzięczenia jubileuszowi cesarza. Ustąpienie jego za kilka miesięcy jest pewne. Utrzymanie rozporządzeń językowych musi zgubić każde ministerstwo, tak samo ich zniesienie. Musi przyjść wreszcie gabinet, który się poświęci, aby językowe rozporządzenia znieść i dalej przeprowadzić radykalną akcyę celem uporządkowania spraw językowych“.

Dalsze wywody ks. Lichtensteina były wprawdzie zwrócone przeciw Schoenererowi i Wolfowi, w rzeczy samej jednak miały silnie radykalny, niemiecko-narodowy koloryt.

### Rząd węgierski a austriacka obstrukcyja.

Wiedeń, 7 września. Politische Corresp. pisze: W jednym z organów wiedeńskich podniesiono przeciwko rządowi węgierskiemu zarzut, iż tenże rząd prowadzi podwójną grę, skoro Banffy przedstawia monarsze i ministrom austriackim, iż prawo Węgier do samodzielnego stanowienia o sobie przedstawia jedyną formę utrzymania wspólności cłowej, a tymczasem u stronnictwa niezawisłości podtrzymywano opinię, że obecne, choćby tylko zasadnicze zastosowanie prawa samodzielnego zarządzania się Węgier stanowi jedynie stadyum przejściowe do tego, ażeby w nieunikniony sposób osiągnąć odrębność cłową. Przeciwno temu zarzutowi dochodzi nas z kompetentnej strony z Budapesztu następujące doniesienie:

Nie da się zaprzeczyć, że dotychczas udało się uchronić oba państwa przed fatalnymi następstwami, jakie pociągnęłyby za sobą musiały nagły i bezpośredni rozdział cłowo-polityczny. Już ten rezultat zaznaczyć należy, jako fakt dodatni w zawichrzeniu, wywołanem przez obstrukcyę w austriackiej Izbie posłów.

Rząd węgierski ze swej strony nigdy nie przedstawiał obecnej metody załatwienia ugody, jako stanowczego kroku, prowadzić mającego do samodzielnności cłowej. Pewnem jest zresztą, iż uparte trwanie przy obstrukcyi doprowadzi do tej konsekwencyi.

Węgierskie stronnictwo niezawisłości znalazło w austriackich stronnictwach obstrukcyjnych najdzielniejszego sprzymierzeńca, wprost też jest niepojętem, w jaki sposób z jednej strony można domagać się z całym fanatyzmem wspólności cłowej *quand même*, a z drugiej strony z równym fanatyzmem uprawiać politykę obstrukcyjną, która prowadzić musi wprost do rozdarcia wspólności gospodarczej.

Być jednocześnie zwolennikiem związku cłowego i taktyki obstrukcyjnej — to w każdym razie jedno nie godzi się z drugim.

Taktyka obstrukcyjna i połączona z nią niezdolność do pracy Rady państwa muszą z politycznych racyj pozbawić związek cłowy na Węgrzech nawet tych zwolenników, którzy dotychczas jeszcze są jego najbardziej stanowczymi obrońcami z racyj gospodarczych.

### Sejm węgierski.

Budapeszt, 7 września. Na początku wczorajszego posiedzenia Izby posłów prezydent Sz

l agyi podał do wiadomości, że z powodu dyskusyi nad sprawą Polonyi'ego, wiceprezydent Izby Berzowicz złożył swój urząd.

Następnie wywiązała się dłuższa rozprawa z powodu zapytania Szentirany'ego, co myśli robić rząd, jeśli nie uda się odnowić w drodze parlamentarnej związku handlowo-cłowego z Austrią. W debacie tej brali udział Apponyi, Polonyi, Kosuth, Horanszky i Gajary.

Izba postanowiła następnie przejść do interpelacyi.

Kossuth interpelował rząd, co zamierza zrobić na wypadek, gdyby austriacka Rada państwa znowu okazała się niezdadną do pracy.

Prezydent ministrów bar. Banffy oświadczył w odpowiedzi, że program jego stronnictwa polega na utrzymaniu związku gospodarczego z Austrią, a to w interesie kraju. Rząd wyteży wszelkie siły, ażeby tylko utrzymać nadal i zapewnić ten związek, naturalnie w granicach i z zupełnem uwzględnieniem gospodarczych interesów kraju.

Prezydent ministrów nie może podzielać poglądu, jakoby wskutek zamknięcia parlamentu austriackiego należało poczytywać przedłożenia ugodowe za nie wniesione.

Austriacka Rada państwa faktycznie zwołana jest na dzień 26-ty września; w ten sposób dotychczas jeszcze nie skostatowano, ażeby parlament wiedeński nie był w stanie obradować nad ugodą. Tymczasem więc nie ma wcale potrzeby uciekać się do zarządzeń, wskazanych w paragrafie 3 art. I. ustawy z r. 1898. Gdyby się istotnie okazała niemożność merytorycznych obrad nad przedłożeniami ugodowemi w Austrii, wtedy dopiero rząd węgierski będzie uważał za swój obowiązek przedsięwziąć odpowiednie kroki.

Jednakowoż nie odpowiadałoby parlamentarnej praktyce, rozwijać już teraz program w sprawie, która tylko ewentualnie może wejść na porządek dzienny.

Jak tylko to będzie niezbędnem, natychmiast zostaną wniesione odrębne przedłożenia. Wtedy Izba podda je swojej krytyce. Teroryzm stronnictwa niezawisłości nie przerazi rządu i nie odwróci go z drogi spełnienia obowiązku.

Mowa ta wywołała żywe potakiwania i okrzyki „Elien“ na prawicy.

Opozycja przerywała przemówienie hałaśliwymi protestami — i ponowiła je po skończeniu mowy.

Odpowiedź Banffy'ego przyjętą została przez większość Izby do wiadomości. Posiedzenie zamknięte.

### Przysięga królowej Wilhelminy.

Amsterdam, 7 września. Ze szczególną wspałałością odbył się wczoraj akt urzędowy objęcia rządów państwa holenderskiego przez młodą królową Wilhelminę.

Królowa w uroczystym pochodzie, wśród nieopisanego zapalu ludności, udała się do kościoła, gdzie zgromadzili się przedstawiciele stanów generalnych, ministrowie, ciał dypłomatyczne i liczni dostojnicy.

Najpierw ukazała się królowa-matka, a potem sama królowa Wilhelmina w płaszczu koronacyjnym, mając na głowie dyadem w formie korony.

Po odśpiewaniu chorálu, młoda królowa zabrała głos. Powiedziała, że jest szczęśliwą, iż będzie musiała panować ludowi niderlandzkiemu i wdzięczną za miłość tego ludu. Za święty obowiązek poczytuje sobie poświęcić wszelkie siły dla pomyślności ojczyzny; nigdy nie dośię jej będzie pracy i poświęcenia dla Holandyi. Prosiła wszystkich obecnych o pomoc i współdziałanie w pracy dla dobra ludu.

Na zakończenie wezwała młodą królową błogosławieństwa Bożego dla tego celu jej życia — i złożyła przysięgę na konstytucyę.

Przemówienie królowej i cała ceremonia zrobiły jak najlepsze wrażenie.

Obecni wznieśli trzykrotny okrzyk na cześć młodej władczyni Holandyi, poczem prezydent pierwszej Izby ogłosił królowę za wprowadzoną na tron.

Następnie członkowie obu Izb składali królowej przysięgę na wierność.

Pośród radosnych i pełnych entuzjazmu okrzyków publiczności, licznie zgromadzonej przed kościołem i w kościele, królowa Wilhelmina opuściła świątynię i powróciła do zamku.

Zapał tłumów był nie do opisania.

Po ulicach przebiegali heroldowie w strojach średniowiecznych, ogłaszając wstąpienie na tron królowej Wilhelminy. Obie królowe ukazywały się parokrotnie na balkonie zamkowym, dziękując ludowi.

Popołudniu odbyły przejażdżkę po świetnie przystrojonym mieście, wszędzie witane nadzwyczaj gorąco.

### Sprawa Dreyfusa

**Paryż, 7 września.** Pewien oficer marynarki, który miał niedawno sposobność widzieć się z Dreyfusem, opowiada, że wygląd Dreyfusa jest straszny, ogromnie schudł i wygląda jak szkielet. Także umysł jego podobno bardzo osłabł z powodu cierpień moralnych i złego wikt. Skazańcowi nie wolno z nikim rozmawiać. Tylko energii nie stracił, poznać to po ruchach twarzy i energicznym wzroku.

Ostatni list Dreyfusa do żony, datowany jest 27 czerwca i tak opiewa:

„Mimo wielkiej odległości, jaka nas dzieli, czuję, że ty na równi ze mną cierpienia moje odczuwasz. Chciałbym jeszcze raz w życiu przemówić do ciebie. Dotychczas zdawało mi się, że wystarczy, jeśli tylko duchowo czuję się bliskim tobie, obecnie jednak pali mnie pragnienie, abym mógł jeszcze raz z tobą się rozmówić, aby cię po raz ostatni zapewnić, że jestem niewinny tej szkaradnej zbrodni.

Raz jeszcze podnoszę okrzyk rozpacz i prośby o ocalenie mego honoru i o rewizję mego procesu.

Tyle ci tylko powiedzieć mogę, że we dnie i w nocy, w każdej godzinie i każdej chwili wszystkie myśli moje są przy tobie i dzieciach moich. Życie moje, tak samo jak wczoraj, i dziś należy do Ojczyzny, honor jednak jest moją najdroższą własnością i jedynym spadkiem moich dzieci. Dlatego jeszcze raz powtarzam ci prośbę i błagam wszystkich Francuzów, jako żołnierzy, jako mężów i ojców, aby mi przywrócili cześć i dozwolili rewizji procesu.

Słychać, że rodzina Dreyfusa prosiła ministra kolonii, aby zesłańcowi nie odrazu podano wiadomość o rewizji procesu i że wraca do kraju, obawiając się bowiem, że nagła radość mogłaby fatalnie wpłynąć na nadwreżony stan jego zdrowia.

**Paryż, 7 września.** Liga dla obrony praw ludzkich przygotowuje wielką manifestację dla Picquarta, który jutro ma być puszczony na wolność.

Dzienniki dowiadują się teraz, że Brisson przyjął odrazu dymisy Cavaignaca, nie prosząc go wcale, nawet formalnie, aby dymisy cofnął.

Dziennik *Petit Bleu* opowiada, że Esterhazy żyje teraz w okropnym strachu, aby go sztab generalny nie wydał.

*Siecle* dowodzi, że Henry nie tylko ten jeden dokument sfalszował, ale że w aktach znajduje się więcej dokumentów, również przezeń sfalszowanych.

**Paryż, 7 września.** Rochefort zapewnia w *Intransigeant*, że zna i z góry przewiduje cały plan obecnego gabinetu w sprawie Dreyfusa.

„Plan ten — pisze — polega na tem, że nowy sąd wojenny zostanie złożony z samych, będących w potrzebie, głęboko zadłużonych oficerów, a tym trudno chyba będzie zachować równowagę wobec milionów „sydykatu Dreyfusa“.

Insynuacja ta mocno oburza armię.

**Paryż, 7 września.** Powołanie Zurlindena na stanowisko ministra wojny przyjęło stronnictwo Esterhazy'ego z widoczną niechęcią, obawiając się, że Zurlinden, jako Alzateczyk, będzie starał się rzucić pełne światło na sprawę Dreyfusa i dać zadośćuczynienie Picquartowi, Leblois i Scheurer-Kestnerowi.

### Sprawy hiszpańskie.

**Madryt, 7 września.** Na nadzwyczajnej radzie gabinetowej zastanawiali się przez czas dłuższy ministrowie nad pierwszymi obradami parlamentarnymi, oraz nad kwestją Filipinów. Liczba Hiszpanów, pragnących powrócić do Filipinów do ojczyzny, jest znaczna, ale powstańcy rozporządzają wielu statkami wojennymi i dlatego tym, którzy chcą powracać do Hiszpanii, grozi niebezpieczeństwo.

Wobec tego ministerium uznało za niezbędne posłać na Filipiny statki wojenne, w celu przewozu poddanych hiszpańskich do kraju.

Dalej uchwalono wezwać do Madrytu na naradę posła hiszpańskiego w Paryżu Leona Castillo.

Ministrowie postanowili nie dopuszczać żadnych publikacji o przebiegu tajnych obrad w Izbach. Republikańscy mają postawić w Izbie deputowanych wnioski o wyznaczenie komisji do szczegółowego zbadania projektu ustawy o odstąpieniu terytoriów hiszpańskich Stanom Zjednoczonym.

**Madryt, 7 września.** Prasa tutejsza uskarża się mocno na tajność posiedzeń w Izbach i twierdzi, że w takich warunkach zwolanie Kortezów jest bezcelowe.

**Madryt, 7 września.** Gazeta urzędowa ogłasza nominację admirała Manteroli komisarzem do sprawy ewakuacji Kuby, ponieważ dotychczasowy komisarz Pasto Landero, wskutek choroby musi powrócić do Hiszpanii.

Dalej podaje gazeta urzędowa, iż prezydent republiki francuskiej Faure, w dowód szczególnej przyjaźni i czci, zamianowany został kawalerem orderu hiszpańskiego Złotego runa.

### Bombardowanie Kanei.

**Kanea, 7 września.** Muzułmańscy zbiegowie urządzili tutaj demonstrację z powodu rzekomo dziejących się im krzywd. Z tego powodu wynikła walka pomiędzy nimi a wojskiem angielskim.

Przystąpiono do bombardowania Kanei. Miasto pali się w kilku punktach.

**Warszawa, 7 września.** Z liczby 345 kandydatów, którzy się poddali egzaminowi, przyjęto do politechniki 250. t. j. cały komplet, stosownie do zatwierdzonej przez ministerstwo cyfry wakansów. Na oddział mechaniczny przyjęto 100, na chemiczny 60, na inżyniersko-budowlany 90 słuchaczy. Uroczyste otwarcie politechniki nastąpi 14 b. m. Oprócz mianowanych już czterech profesorów, przybędzie jeszcze pięciu nauczycieli dla rozmaitych przedmiotów. Geognozę wykladać będzie generał-major Welke, naczelnik wydziału topograficznego w sztabie generalnym.

**Warszawa, 7 września.** W tutejszem Towarzystwie sztuk pięknych otwarto wczoraj wystawę świeżo nadesłanych obrazów Józefa Brandta.

**Warszawa, 7 września.** Do tutejszego konserwatorium muzycznego zapisały się między innymi dwie uczennice egzotyczne: jedna z Noworosyjska, druga z Nowego Jorku.

**Warszawa, 7 września.** Wszystkie tutejsze fabryki garbarskie i białoskórnicze z powodu zanieczyszczenia sąsiedniej okolicy fetorami, przeniesione będą poza obręb miasta.

**Kowno, 7 września.** W Nowem Mieście na Żmudzi stanie nowy murowany kościół katolicki.

**Wiedeń, 7 września.** *Wiener Ztg.* ogłasza: Prymaryusz szpitala krajowego we Lwowie dr. Machek mianowany profesorem zwyczajnym na katedrze okulistyki na uniwersytecie lwowskim.

**Wiedeń, 7 września.** Dzienniki donoszą, że urzędnicy mają zamiar wystąpić z gremialną petycją do Rady państwa, aby ustawa o regulacji plac weszła w życie z dniem 1 października b. r.

**Wiedeń, 7 września.** Jak w swoim czasie doniesiono, odbył się 15 sierpnia w Preszburgu pojedynek na pistolety między urzędnikiem ministerialnym Leopoldem Levinem i porucznikiem Wasyłem Kolbassą, w którym ostatni padł trupem. Powodem pojedynku był stosunek miłosny, jaki Kolbassa utrzymywał z żoną Levina. Levin po pojedynku sam stawiał się przed sądem. Obecnie śledztwo przeciw niemu, z polecenia cesarza, umorzono, a Levin został wypuszczony na wolność.

**Wiedeń, 7 września.** Kongres rolniczy zajmował się wczoraj w trzechgodzinnej debacie sprawą znaczenia waluty dla rolnictwa. Delegaci korporacji rolniczych z Niemiec oświadczyli się przeciwko walucie złotej, a za wprowadzeniem bimetalizmu, nie potrafili jednakowoż zgodzić się na ustalenie stałego stosunku pomiędzy złotem a srebrem.

**Praga, 7 września.** Jak donosi półurzędowy *Prager Abendblatt* z Wiednia, ankietą, jaką rząd ma zamiar zwołać celem uregulowania ustawodawstwa akcyjnego, w najbliższym czasie przyjdzie do skutku. O treści przedłożenia rządowego dla tej ankiety nie ma jeszcze dokładnych szczegółów, w sferach finansowych sądzą jednak, że nowy projekt ustawodawstwa akcyjnego dla Austrii, będzie podobny do ustawy, obowiązującej w Niemczech, tylko kontrola ma być ściślejszą, a to głównie z powodu ostatnich zajęć w rozmaitych znaczniejszych przedsiębiorstwach.

**Praga, 7 września.** Poseł Vaszaty niebezpiecznie zachorował (na nerki). Według ostatnich wiadomości, obawiają się katastrofy lada chwila.

**Praga, 7 września.** Poseł Vaszaty, znany radykał czeski, który ostatnimi laty poróżnił się z stronnictwem młodoczeskiem i odłączył się od niego, zmarł wczoraj o godz. 11 w nocy, uległszy chorobie nerkowej.

**Grac, 7 września.** Sensację wywołało tu aresztowanie pensjonowanego profesora Kantznera, który na zgromadzeniu związku Luegera miał dopuścić się zbrodni obrazy majestatu.

Stan umysłowy Kantznera ma być nienormalny, więc będzie poddany badaniu psychiatrów.

**Budapeszt, 7 września.** Koła opozycyjne grożą otwarciem obstrukcyi. Rozprawa nad wczorajszym wnioskiem Banffy'ego potrwa prawdopodobnie trzy dni, potem ma być w jakiegokolwiek formie postawiony wniosek, zawierający wezwanie Izby, aby wyraziła niezadowolenie z powodu wmięszania się wspólnych ministrów do rokowań ugodowych.

W końcu ma posłużyć obstrukcyi za narzędzie pokojowy manifest cara.

Na razie w kołach liberalnych nie biorą tych pogroźek zbyt poważnie.

**Aussee, 7 września.** Kanclerz Rzeszy ks. Hohenthal przybył tutaj dla spędzenia jesieni.

**Paryż, 7 września.** Prezydent republiki Faure udał się wczoraj do Rambouillet na paradowy odpoczynek.

**Paryż, 7 września.** W pałacu Elyzejskim wczoraj odbyła się rada ministrów, w której wziął udział nowo mianowany minister wojny, gen. Zurlinden. Minister marynarki Lockroy dawał wyjaśnienia o rozdziale sił morskich wzdłuż wybrzeży Francji i o składzie eskadr. Minister wojny Zurlinden zawiadomił, że tymczasem na stanowisku gubernatora wojskowego m. Paryża zainstalował generała Bories.

**Londyn, 7 września.** Zadowolenie z dotyczącego spraw kolonialnych afrykańskich układu z Niemcami jest powszechne.

Sądzą, że układ rozciągnie się także na kwe-

stye azjatyckie. Stąd otwartą zostanie droga do pogodzenia interesów wszystkich państw w Azji.

**Petersburg, 7 września.** Omawiając wiadomość o rzekomem przymierzu odporno-zaczepnem pomiędzy Anglią i Niemcami, powiadają co następuje *Nowosti*:

Pomijając już fantastyczną część doniesienia, taki traktat nie godziłby się ani z rozsądną polityką Salisbury'ego, ani z sympatycznym przyjęciem projektu pokojowego cara w Anglii.

Zresztą układ niemiecko-angielski co do kwestyj kolonialnych nie zawierałby w sobie nic alarmującego.

**Petersburg, 5 września.** Na cele dobroczynne ma tu być otwarta kilkunastudniowa wielka wystawa numizmatyczna.

**Moskwa, 7 września.** Powstaje tu Towarzystwo handlowo-zbożowe z inicjatywy prezesa ces. Tow. rolniczego w Moskwie, celem wywożenia za granicę produktów rolnych. Towarzystwo to pozostawać będzie pod ścisłym nadzorem ministerstwa skarbu, składać się ma z właścicieli ziemskich i urządzić tak w cesarstwie jak i za granicą wielkie składki i agentury rolniczo-handlowe w różnych miejscowościach dla eksportu ziarna.

**Simla, 7 września.** W 167 obwodach około Bombaju zmarło w ubiegłym tygodniu 2000 ludzi na dżumę.

## KRONIKA.

**Przeniesienia.** Namiestnik przeniósł praktykantów konceptowych namiestnictwa Karola Seyfartha ze Lwowa do Myślenic, Władysława Topolnickiego ze Lwowa do Tarnobrzega, Karola Maryańskiego ze Lwowa do Niska i Felicyana Stokę ze Lwowa do Kolbuszowej.

Namiestnik przeniósł kancelistę namiestnictwa Ludwika Hładnego ze Lwowa do Skalaty.

**Z obrony krajowej.** Przeniesieni zostali kapitanowie: Daniel Dobren z 22 pp. I. (Czerniowiec), Maks. Szezurowski z 30 i Karol Mayer z 18 (Przemysł), wszyscy trzej do 33 pp. I. (Kołomyja); Mieczysław Filipowski z 19 (Lwów) do 35 pp. I. (Złoczów); Stefan Sobota z 18 (Przemysł) do 17 (Rzeszów); Karol Uher z 8 do 35 (Złoczów); Ottokar Piskacek z 6 do 19 (Lwów) i Robert Chlebowski z 10 do 20 pp. I. (Stanisławów).

**„Odrzewana miłość“.** Dziś na scenie letniego teatru wznowia dyrekcja od roku nie graną 4-aktową komedię w pięciu odsłonach: „Odrzewana miłość“, napisaną przez Żegotę Krzywdzicia.

**Wypadki budowlane.** Wczoraj zdarzyły się przy budowie domów we Lwowie dwa wypadki ciężkiego pokaleczenia robotników.

Pierwszy zdarzył się po godz. 1 w południe przy ulicy Czarneckiego pod l. 13, gdzie zrzuciono ciężar na głowę murarzowi, Wasyłowi Palijowi. Do nieprzytomnego wezwano pogotowie Tow. ratunkowego, które skonstatowało, prócz 8 ctm. długiej rany na głowie, pęknięcie czaszki. Policja, po bezskutecznych usiłowaniach przyprowadzenia do przytomności, odwoziła go do szpitala powszechnego.

Około godz. 6 popołudniu znowu, przy budowie szkoły św. Marcina spadł z rusztowania murarz, Michał Skoczylas i złamał palec u lewej ręki.

**Adaś Dziubiński,** ofiara wypadku kolejowego pod Nowym Sączem, ma się stosunkowo pomyślnie. Gorączka ustała, dzieciak odzyskał przytomność, stracił jednak z przerażenia i skutkiem wstrząśnienia mózgu mowę. Przy łóżu chorego, czuwa prócz lekarzy niemal bez przerwy matka. Wedle orzeczenia lekarskiego, powinien Adaś wrócić do zdrowia do kilku tygodni.

**Telegrafy w pociągu.** Jest to wynalazek kapitana armii austriackiej Rendulica. Umożliwia on telegraficzne połączenie pociągów w ruchu pomiędzy sobą i ze stacyami kolejowymi i pozwala porozumiewać się każdej chwili, co stanowczo usuwa niebezpieczeństwo zderzenia. Dajmy na to, że na torze znajdują się trzy pociągi: pociąg *a* jedzie naprzeciw pociągowi *b* i *c*, dzięki nowemu wynalazkowi każdy z tych trzech pociągów każdego czasu będzie posiadał wiadomość o kierunku i odległości innych, i będzie się mógł dokładnie porozumiewać z nimi, jak i ze stacyami kolejowymi po obydwu stronach. Będzie można z jadącego pociągu dać jadącemu na przeciwko znak, aby stanął, i zawiadomić o tem równocześnie trzeci; będzie można, nie przerywając jazdy, donieść do stacji o przeszkodach, znajdujących się na torze, lub zażądać pomocy.

Zresztą nowy wynalazek nie tylko zabezpiecza pociągi w ruchu, lecz pozwala także podróżnym wysłać podczas jazdy depesze na wszystkie strony. Odtąd więc używający kolei żelaznych nie będą podczas podróży odciepić zupełnie od świata, jak obecnie, mianowicie w pociągach pospiesznych, które zatrzymują się tylko na niektórych większych stacjach.

Szczegóły swego wynalazku zachowuje kapitan Rendulic w ścisłej tajemnicy, dopóki nie uzyska nań patentu we wszystkich państwach. Potrzebne kroki w tym kierunku poczyniono, a w Austrii wynalazek już jest opatentowany.

Dodać trzeba, że kapitan Rendulic pracuje obecnie nad nowym wynalazkiem, który ma umożliwić także okrętom porozumiewanie się podczas jazdy. Znany wynalazek Marconi'ego rozwiązuje nie kwestię tylko częściową, a w każdym razie nie nadaje się jeszcze do zastosowania na szerszą skalę. Czy jednak kapitan Rendulic będzie umiał stworzyć lepszy środek komunikacji na morzu, godzi się wątpić. **K. C.**

**Dyrekcya Stow. kupców i młodzieży handlowej** we Lwowie, zaprasza wszystkich swoich członków do wzięcia udziału w uroczystości jubileuszowej JE. ks. Izaaka Isakowicza. Uroczystość odbędzie się we czwartek dnia 8 września o godz. 8 rano. Punkt zborny, dziedziniec katedry ormiańskiej.

**Ulica Sykstuska.** Z Prezydium magistratu otrzymujemy następujący komunikat:

Od pewnego czasu pojawiają się periodycznie w dziennikach skargi z powodu, iż ulica Sykstuska nie jest uporządkowaną. Prezydium magistratu ma zaszczyt podać do wiadomości powody czysto technicznej natury, które na razie czynią niemożliwym definitywne uregulowanie tej ulicy.

Jak wiadomo, w r. 1897 wybudowano tam nowy kanał, ażeby zaś po takiej robocie nasypiana ziemia dostatecznie mogła się osiąść, potrzeba dłuższego czasu — i doświadczenia pouczają, że przedwczesne położenie bruku w takich okolicznościach nie jest wskazane, gdyż bruk się zapada i musi być ponownie zrywany, co oczywiście powoduje podwójne niepotrzebne koszty z uszczerbkiem funduszy gminy.

Następnie zamierzono jest w najbliższej przyszłości położenie nowych rur gazowych w ulicy Sykstuskiej pod oboma chodnikami, wskutek czego stare rury gazowe w osi ulicy tej leżące, muszą być wykopane. I z tego powodu także nie jest wskazane obecnie do brukowania tej ulicy przystępować, skoro powyższe roboty gazowe już na wiosnę r. 1899 mają być przedsięwzięte i wówczas bruk znowu musiałby być niepotrzebnie zrywany.

Ażeby jednak tymczasowo uczynić zadość słusznym wymaganiom mieszkańców miasta w tym kierunku, iż niepodobna obecnie w słotnej porze przejść tą ulicą z jednej strony na drugą, zarządziło prezydium magistratu położenie dwóch przejściowych chodników na poprzek ulicy Sykstuskiej u wyjścia z ulicy Szajnochy i z ulicy Kościuszki.

**Grób Garczyńskiego.** Niedawno temu *Kur. warsz.*, a za nim inne pisma pomieściły wzmiankę, że w Awinionie ślad nawet nie pozostał z grobu Stefana Garczyńskiego. Owóż wiadomość ta nie sprawdza się, p. Wł. Mickiewicz bowiem w liście, wystosowanym do *Kurjera warsz.* pisze:

„Odszukałem grób ten przed kilku laty, zebrałem składkę wśród przyjaciół na odnowienie grobu i w tym roku córka moja zatrzymała się w Awinionie i sprawdziła, że jest dobrze utrzymany“.

**Polacy we Francji.** Dwaj nasi rodacy, doktorzy Mickiewicz i Jasiewicz, zostali mianowani lekarzami wojskowymi w armii francuskiej.

Zmarli w ostatnich czasach: Karwowska, wdowa po pośle Joachime Karwowskim, z domu Rudnicka.

Marya z Mędrzeckich Jackowska, wdowa po Ludwiku, 46 lat.

Maksym Aleksander Grąbcewski.

**Namiętni gracze.** W Stevenson w Kolumbii angielskiej, zamieszkali tam Chińczycy, mszcząc się, iż policja pozamykała ich domy gry, podminowali dynamitem ratusz, inne publiczne budynki i znaczniejsze domy prywatne, chcąc je o oznaczonej godzinie równocześnie w powietrze wysadzić. Przed spełnieniem tego strasznego czynu, wydał ich jednak jeden spiskowy. Pięciu głównych uczestników spisku natychmiast aresztowano. Ludność dowiedziawszy się o wszystkim, chciała aresztowanych zlynchować i ledwie policja zdołała ich ochronić przed gniewem tłumu. Większość Chińczyków, obawiając się jednak dalszych następstw, uciekła ze Stevenson.

**O dwóch przykrych wypadkach** donoszą *Echem tomżyńskim i płockim* z nad Buga (powiat ostrowski). Niedawno oficer z Gąsiorowa wybrałszy się na polowanie, zaszedł na cudze pola, sąsiadujące

z obozem wojskowym gąsiorowskim. Gdy właściciele gruntów bracia Falkowscy i sąsiad ich Spilawski spostrzegli oficera, wyszli naprzeciw niego i zastąpiwszy mu drogę, żądali oddania strzelby. Myśliwy ofiarował im na zgodę rubla, ci jednak zażądali więcej, następując coraz natarczywiej na oficera. Rozdrażniony tem oficer oświadczył, że dubeltówki nie odda, a jeżeli czują się poszkodowanymi, to mogą udać się ze skargą, że wreszcie strzeli do nich, jeżeli dobrowolnie nie odejdą. Jakoż rzeczywiście strzelił w powietrze na postrach. Gdy jednak i to nie poskutkowało, a właściciele gruntów coraz bardziej następowali na oficera — ten wystrzelil i cały nabój trafił w jednego z braci Falkowskich. Przybyli na ratunek lekarze wojskowi już nie nie pomogli i Falkowski zmarł tejże nocy.

Drugi wypadek miał miejsce w Połaciu. Tam znowu żołnierz 12 pułku marinpolskiego, powracając w porze nocnej z Zareb Kościelnych, chciał urwać gruszek w sadzie dworskim. Pilnujący sadu ogrodnik strzelił i ciężko ranił żołnierza, ten jednak na tyle jeszcze miał siły, że dowlókł się do obozu, skąd po udzieleniu mu pomocy, odwieziono go do szpitala wojskowego w Warszawie.

**Ofiary żądzy podobania się.** Jeden z dzienników paryskich donosi, iż wynaleziono instrument do robienia pięknych doleczków na policzkach kobiet, które nie mają tej naturalnej ozdoby. Jest to istne narzędzie tortury: maska szczelnie zamykana z dwoma tępymi żelazami; maskę tę wkłada się na noc, a żelaza, ciśnie, żłobią doleczki. — Czy też znajdują się amatorki?

#### Zmarli we Lwowie:

Dnia 31 sierpnia b. r. Wolf Henryka, córka magazyniera kolejowego, 9 miesięcy, nieżył żołądka. — Günsberg Rachela, wdowa po kupcu, lat 92, uwiąd starczy. — Heller Ernestyna, córka kelnera, 9 miesięcy, nieżył jelit. — Nawrocki Piotr, syn sługi, 3 miesiące, katar jelit. — Pikulo Jan, syn sługi, 7 tygodni, nieżył żołądka. — Paszkiewicz Maryan, syn zarobnika, 3 tygodnie, drgawki. — Barański Walenty, stolarz, lat 54, udar mózgu. — Müller Leon, kowal, lat 26, gruźlica. — Kwas Antonina, córka zarobnicy, lat 3, nieżył żołądka. — Melny Bronisław, syn gospodyni, lat 4, gruźlica opon mózgowych. — Hajduk Honorata, córka murarza, lat 2, nieżył jelit. — Kotylaś Ludwik, syn szewca, 6 dni, tężec. — Wolak Maryan, syn dozorca domu, 13 miesięcy, gruźlica. — Tabaczar Antonina, córka zarobnika, 3 miesiące, nieżył jelit. — Grossmann Izrael, syn kucharki, 7 miesięcy, nieżył jelit. — 3 wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. Razem 18 osób.

### Depesze handlowe.

#### Z targu pieniężnego.

**Wiedeń**, 7 września. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 357.50. Węgierskie akcje kredytowe 393.—. Anglobank 157.—. Bank związk. 267.50. Union 294.25. Laenderbank 224.50. Staatsbahny 353.37. Lombardy 76.25. Kol. Elbe-thal 264.24. Kol. półn. zach. 246.50. Tytoniowe 131.50. Rima Murania 251.—. Alpy 164.50. Renta na maj 101.70. Węg. renta koronowa 98.55. Losy tureckie 59.50. Marki (za 100) 58.88 per cassa, 58.90 na koniec sierp. Za 10 funt. szterl. 120.15.

**Budapeszt**, 7 września. Wczor. g. Austr. kred. 357.20. Węg. bank kred. 392.25. Węg. bank eskontowy 258.—. Węg. bank hipoteczny 245.50. Węg. renta koronowa 98.50. Rimamurania 251.25. Węg. 4-proc. renta 120.85. Węg. bank dla przem. i handlu 100.50. Staatsbahny —.—. Kolej uliczne 378.—. Kol. południowa —.—. Węg. pożycz. premiiowa —.—. Austr. renta koronowa 101.25. Elektr. kol. uliczne 237.—. Ganz & Co. 2265.—. Salgotarjaner 618.—. Austr. złota renta 121.50. Akcje elektr. 137.—. Słabo.

**Berlin**, 7 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy. Kredyty 224.—. Staatsbahny 150.—. Lombardy 32.90. Austr. złota renta 102.75. Austr. srebrna renta 101.25. Węg. złota renta 102.40. Disconto Comandit 203.70. Laura 209.25. Bochumer 222.75. Harpener 178.10. Kolej Ostpreussen 96.10. Kolej Mittelmeer 97.75. Kolej Meridional 133.80. Kolej Henry 104.60.

Renta włoska 93.10. Południowa —.—. Mławka —.—. Turki —.—. Renta hiszp. —.—. Prywatne dyskonto 3 1/2. Austr. renta papierowa 101.25. Bustiehradery —.—. Austr. banknoty 170.—. Alpy —.—. Dewizy na Wiedeń (długie) —.—. Dewizy na Wiedeń (krótkie) 169.75. na Paryż (krótkie) 80.75. na Amsterdam 169.—. na Londyn (krótkie) długie 20.30/2 i krótkie 20.39.

**Berlin**, 7 września. Wczor. giełda wieczorna (Amboerse). Kredyty 223.90. Staatsbahny 149.75. Lombardy 32.90. Rosyjskie banknoty (kasa) 216.80. Ros. banknoty (ult.) 216.50. Disconto Comandit 203.—.

**Frankfurt**, 7 września. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 303.25. Staatsbahny 298.87. Lombardy 67.75. Alpy 139.50. Austriacka renta papierowa —.—. Austr. srebrna renta 85.75. Austr. złota renta 102.60. Węgierska złota renta 102.35. Słabo.

**Paryż**, 7 września. Wczor. giełda Cred. foncier 628.—. 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. —.—. Grecka pożyczka —.—. 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 41.52.

**Hamburg**, 7 września. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 302.75. Lombardy 162.50. Staatsbahny 746.—. Austr. złota renta 102.60. Węgierska złota renta 102.75. Srebro 82.15. Żądano, 81.65 płacono. Srebrna renta 85.90. Włoskie 93.—.

#### Targ zbożowy i towarowy.

**Budapeszt**. Pszenica na marzec 8.37 do 8.39, żyto na jesień 6.70 do 6.72 zł., kukurydza na sierpień —.— do —.—, owies na wrzesień 5.36 do 5.38 zł., pszenica na jesień 8.47 do 8.49, kukurydza na wrzesień 5.20 do 5.23, kukurydza na maj 1899 r. 4.49 do 4.51, rzepak na sierpień wrzesień 12.70 do 12.80.

**Brema**. Nafta 6.50 loco.

**Antwerpia**. Nafta 17.87.

**Praga**. Cukier gotowy 12.85 do 12.87 1/2, na październik grudzień 12.87 1/2 do 12.90.

**Wrocław**. Pszenica stara biała —.—, żółta stara —.—, nowa biała 16.10, nowa żółta 16.50, żyto 13.60, owies stary 15.20, nowy 12.20, rzepak 21.60, spirytus (fuenfziger) na wrzesień 73.20, (siebziger) na wrzesień 53.20.

**Berlin**. Spirytus (siebziger) loco 54.10, (fuenfziger) —.—.

**Hamburg**. Pszenica loco nowa 155 do 162, żyto meklemberskie nowe 131 do 135, południowo-rosyjskie nowe 93 do 95. Nafta loco 6.35 mk.

**Paryż**. Mąka znak „12“ na mies. bieżący 48.85, na październ. 47.15. Pszenica na mies. bieżący 21.45, na październ. 21.15, żyto na mies. bieżący 13.25, na październ. 13.10, na 4 ostatnie 4 mies. 13.25.

**Paryż**. Spirytus na mies. bieżący 45.—, na październ. 41.50, na pierwsze 4 mies. 39.50. Cukier biały na m. bież. 31.—, na październ. 31.50. Rafinada 104.— do 104.50.

**Hamburg**. Spirytus na wrzesień 24.50, na wrzesień październik 24.50, na październik-listopad 24.25.

**New York**. W ciągu ostatniego tygodnia z portów atlantyckich Stan. Zjedn. wysłano pszenicy do Wielkiej Brytanii 97000 quarters, do Francji —, do innych portów kontynentu 108000, z Kalifornii i z Oregonu do Wielkiej Brytanii — q.

**Wiedeń**, 7 września. (Giełda zbożowa). Tendencja zwykła trwała dalej i na wczorajszym targu.

Sprzedawano: pszenicę na jesień po 8.35 do 8.36, pszenicę na wiosnę po 8.34, żyto na jesień po 6.87 do 6.88, owies na wiosnę po 5.85. W pozostałych artykułach transakcyj nie było. Notowały: żyto na wiosnę 6.87 do 6.88, owies na jesień 5.67 do 5.68, kukurydza na wrzesień październik 5.38 do 5.39, kukurydza na maj czerwiec 4.78 do 4.80 i rzepak na sierpień wrzesień 12.75 do 12.85.

Na targu efektywnym brakło popytu i obrotów. Spirytus 15.50 do 15.70.

**Satec**, 7 września. Chmiel satecki po 120 do 127 zł. inne gatunki 95—105 zł. Usposobienie spokojne. Gatunek prima pożądan.

#### Targ nierogaczyny.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów — Wiedeń, St. Marks).

**Wiedeń**, 6 września.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 6.881 sztuk świń, między temi 3.226 świń galicyjskich. Ceny za tuczone świnię węgierską 51 do 52 ct., za galicyjskie młode świnię od 38 do 50 ct., za kilogram żywej wagi.

## MÓJ PAMIĘTNIK

z lat  
1833—1843.

Jakoż tak było w istocie. Obydwie kobiety były bardzo ukształcone, były u nich książki i nuty a nawet dzienniki i naturalnie wszystkie pisma zakazane, ale ponieważ i Wagner i Wolski mieli po kilku przodków w jezuickim zakonie i chowały się u nich religijne tradycje, więc w ich domu dużo zakonników bywało i napatrzyłem się tam niemało bernardynów i kapucynów, reformatów i franciszkanów, którzy mnie nieraz brali na egzamin i kazali mi z sobą mówić po łacinie. Wszyscy zdolniejsi studenci mówili wówczas po łacinie, naturalnie łaciną kuchenną, ale niektórzy z nich nauczyli się dobrze tego języka — a ja w roku następnym napisałem *ex propria deligentia* łacińską rozprawę o Cyconie, którą sobie zaśluszyła na wyjątkową pochwałę mego profesora Janowskiego i prefekta Merwartha i którą w klasie głośno czytano, co mi się też niebawem potem bardzo przydało, bo przyczyniło się do uwolnienia mnie od więzienia.

Przemyśl, jedno z najstarszych miast Rusi czerwonej, wyglądało podówczas nie można powiedzieć jak Wilno, ale przynajmniej jak Krzemieniec, bo obok dwóch katedr biskupich i wielu klasztorów, szkoły w niem górowały nad wszystkim. Było tam liceum z fakultetem teologicznym i były dwa seminaria, a przeto całe miasto było studentami nabyte. Wiele rodzin szlacheckich tam mieszkano dla wychowania dzieci i były domy profesorów

i mieszczan, które czasem po kilkunastu studentów trzymały na stancyi. W godzinach wolnych od klas był na ulicach wielki ruch, ale spotykało się tylko księży, zakonników i uczącą się młodzież. Młodzież dawała ton miastu i tworzyła pewnego ducha, do którego się wszyscy stosowali. Duch ten był gorący patryotyczny i mocno opozycyjny i widać go było nawet po rozmaitych objawach zewnętrznych. Tak studenci co wiosny wymyślali sobie jakieś kaszkieciki nowego kroju, które wszyscy nosili: w roku w roku 1840 te kaszkieciki były tak okrojone, że denko było czworograniaste, a kaszkieciki niby do ulańskiego czaka podobny, ale ponieważ władze szkolne nie byłyby nam pozwoliły nosić czapek czworograniastych, więc denko było tak zrobione, że jedna jego połowa na dół opadała i było widać tylko dwa rożki, dopiero kiedy student się znalazł za miastem, zdejmował kaszkiet, machnął nim w powietrzu, a wtedy robił się z niego kaszkiecik ulański. Po tymże roku zaprowadzili studenci modę czamarek z szarego żaglowego płótna robionych, które nazywano kitlemi i które wszyscy nosili, tak, że byli jak gdyby umundurowani. Takie kitle nosili również przyjaciele studentów w mieście i po wsiach sąsiednich, i uważano to niby za oznakę patryotyzmu. Wagner mnie zaraz tak umundurował i sam także ubrał się w kitle, bo uważał za rzecz stosowną rozszerzać ducha patryotycznego własnym przykładem, a takie umundurowanie młodzieży bardzo mu się podobało, ale ruszył przytem swoim własnym konceptem, z czego wyniknęła mała dekonfitura. Jako dawny wojskowy a jeszcze do tego służący przy intendaturze, a przeto znający się na mundurach, zauważał, że takie szare kitle szarem płótnem podbite są znaną jednostajność i nie robią żadnego efektu a oprócz tego, gdzie są mundury, tam powinny

być rangi, tutaj rang nie ma, ale jest szlachta, której się jakaś ranga, a przeto jakaś dystynkcja należy, zaczem i moją i swoją kitle zaczął podpisać karmazynową podszewką. Kiedyś się w takiej kitle w szkole pokazał, zrazu studenci tem się bawili i byli tacy, którzy od swych opiekunów zażądali także karmazynowych podszewek, ale niebawem inni zauważali, że to jest arystokracja, i zaczęli mnie za to tak prześladować, że musiałem kazać wypruć karmazynową podszewkę i zastąpić ją szarą. A ponieważ ta myśl wyszła od Wagnera i on swoją kitle wciąż nosił, więc studenci zaczęli i jego nagabywać przez okna, a w końcu napisali do niego list bezimienny, w którym mu zagrozili, że jeżeli swojej karmazynowej podszewki nie wypruje, to oni jemu szyby wybiją. Wagner wypruć swoją podszewkę, ale zamiast się oburzyć na to, znalazł, że jest duch w tej młodzieży, z któregoby można coś zrobić, tylkoby go trzeba wziąć w karby, bo bez subordynacji nie można żadnej porządknej akcji rozpocząć. Zaczem począł nosić się z myślą zorganizowania szkolnej młodzieży w kompanie i bataliony i gdyby nauczyla się musztry i subordynacji, to potem można by ją wybić Niemców z pomiędzy siebie, których i tak jest niewiele. Pomnę, że raz tę myśl wykladał w salonie swej żony w obecności reformatów i kapucynów, ale jego żona, która wyniosła, rozumna i bardzo przystojna, która go też trzymała w ryzach, chociaż go nigdy nie brała na seryo, tym razem sfurkała go za to, mówiąc: — Obaczycie państwo, że my któregoś rana się zbudzimy i dowiemy się, że Wagnera Niemcy w nocy porwali i wywieźli na Szpilberg, czego mu się nawet podobno bardzo zachciwa, bo on i tak nieraz wstaje przed świtem i idzie patrzeć, jak naszych skazanych więźniów tedy przewożą do fortecy. (C. d. n.).

# TYGODNIK finansowy i handlowy.

## Przegląd giełdowy.

Wiedeń, 5 września.

Jakkolwiek z dniem 31 sierpnia formalnie zakończono tu giełdowy sezon wakacyjny a dzień 1 września uchodzi powszechnie, jako termin oficjalnego rozpoczęcia tak zwanych interesów jesiennych, mimo to wygląd tutejszej giełdy nie zmienił się prawie w niczem. Zniechęcenie i zwątpienie, to dwaj najstalsi goście giełdy wiedeńskiej, których nawet sensacyjny manifest carski o rozbrojeniu, choćby chwilowo usunąć nie zdołał. Cztery lub pięć lat wstecz byłby podobny manifest na tutejszej giełdzie, spowodował formalną orgię zwyżkową, dziś entuzjazmowano się nim tylko teoretycznie i bardzo krótko, gdyż rychła krytyka i nie bardzo harmonijne głosy francuskiej prasy popsuły chwilowy humor spekulacji wiedeńskiej. Ze na tutejszej giełdzie kierunek pesymistyczny zaczyna co raz więcej przeważać, nie ulega żadnej wątpliwości a okoliczność ta, w obec ostatnich wypadków tutejszych, nikogo dziwić nie powinna. Wszystko, co tylko zaszło przez czas sezonu letniego, było bezwzględnie ujemne, zajścia zaś z fabryką broni w Steyer nie tylko wprost skandaliczne, ale dla spekulacji giełdowej wręcz zgubne i to nie tak bardzo ze względu na materialnych, jak raczej ze względów naturalnych, u spekulacji wyjątkowo w tym razie znaczną rolę odgrywających. Zdawało się bowiem, że datująca się z ostatnich lat nieufność do giełdy, zwolna ustaje i że u szerszej publiczności wyrabia się co raz więcej ponowne zainteresowanie dla spraw giełdowych. Nagła jednak i niespodziewana katastrofa zaszła w akcyjach fabryki broni, w skutek której w kilkunastu dniach kurs ich obniżył się prawie o 100 zł., uprzytomniła w szerszych kołach od razu zbyt wielkie niebezpieczeństwo transakcyj giełdowych i unicestwiła nadzieje spekulacji na dłuższy czas. Walczą zaś prawie od trzech lat własnymi siłami spekulacja wyczerpuje z wolna swe zasoby i nie jest w stanie poprowadzić akcyję giełdową w pożądanym kierunku. Zadanie to jest tem trudniejsze, jeśli weźmie się na uwagę oplakane stosunki polityki wewnętrznej, oraz niefortunny przebieg rokowań ugodowych, które dla spekulacji nie są niczem innem, jak coraz to nowszym i dotkliwszym zawodem. Niczem innem bowiem nie jest także słynne porozumienie między obydwojema ministerstwami, które w organach swych pospieszyły wprawdzie zawiadomić wszystkich o kompletnej zgodzie, osiągniętej po tylukrotnych podróżach i konferencyach, zaniechały jednak ogłosić bodaj tych kilka szczegółów, o które w sprawie ugodowej najbardziej się rozchodzić musi. Nie tylko bowiem, że w komunikacie ministerjalnym nie uczyniono żadnej wzmianki o wysokości kwoty udziałowej, ale nie wspomiano też zupełnie o uregulowaniu kwestyi bankowej, ani o terminie, na jaki obowiązywać mają rzekome prowizoryczne układy. Giełda zaś obawia się bardzo, że układy ministerjalne odnoszą się tylko do końca r. 1903, t. j. do czasu wyjścia obecnie obowiązujących traktatów handlowych. Aż do tego terminu poczynią Węgry niezawodnie wszelkie przygotowania do wprowadzenia w życie odrębnego regionu cłowego, a gdy przyjdzie do odnawiania traktatów handlowych, wystąpią samoistnie i siłą faktów doprowadzą do rozbicia dotychczasowego związku cłowego. Taka ewentualność może w sprawach giełdowych i przemysłowych wywołać tylko bardzo przykre wrażenie i musi znaleźć odpowiedni, naturalnie ujemny wyraz w kursach giełdowych musi też spekulacja mimowoli, co raz intensywniej zajmować się kwestyą, czy teraźniejsze kursa można i należy uważać za właściwy wyraz aktualnej sytuacji. Roztrząsając zaś tę kwestyę ściślej, w podobnych warunkach musi spekulacja przyjąć do przekonania, że znaczną część obecnych jeszcze kursów należy uważać, jako zbyt wywyższoną i z faktycznymi stosunkami niezgodną.

W pierwszym rzędzie powinaby ta refleksya dotyczyć kursu austriackich kredytów, do czego, pomniawszy już fatalną sytuację polityczną, niedawno ogłoszony półroczny bilans najlepszą jest wskazówka. Wykazany za pierwsze półrocze czysty zysk wynosi bowiem wszystkiego tylko 2,191.909 zł. i jest za ostatnie sześć lat najniższy, gdyż reprezentuje oprocentowanie kapitału akcyjnego w wysokości tylko 5.50%, podczas gdy w tak ujemnych latach, za jakie uchodziły rok 1895 i 1896, przewyższał tenże 6%. Aby dochody zakładu kredytowego miały być lepsze w drugim półroczu, w dzisiejszych warunkach możliwym się to nie wydaje i dlatego można już dziś z pewną racją twierdzić, że nastąpi ponowne obniżenie dywidendy, choćby tylko o 1 reńskiego na 16 zł. Dlaczego zaś wobec coraz mniejszych i coraz niższych zapowiadających się dywidend ma akcyja kredytowa stale zajmować przywilejowany kurs około lub ponad 360? Chyba, że całą przyszłość kredytów stanowić mają alpiny a przypadkowo osiągnięty z nich krociowy zysk miałby się zamienić w stały dochód.

Podobnie wygórowaną taksację znaleźć można

także u przeważnej części akcyj kolejowych i transportowych, chociaż tutaj wpływają znacznie bardzo zmienne konstelacje eksportowe, pobudzające wcale łatwo do zbyt pochopnych obliczeń, jak to obecnie się dzieje, nie bez wielkiej przykrości dla spekulacji, która przeceniła wynik tegorocznych zbiorów.

Zawody tutejszej spekulacji zamierza obecnie wyzyskać kontremina berlińska, która coraz częściej nadsyła polecenia na sprzedaż tutejszych efektów, głównie kredytów i statsbanów i na razie znachodzi wcale wdzięczne pole dla swej działalności, której na własnym targu rozwinąć nie może. Targ berliński pozostaje niezmiennie silnie usposobiony, czerpiąc swe zasoby nie tylko z własnych ale i z zagranicznych źródeł, w ostatnim czasie głównie z akcyj amerykańskich kolei żelaznych, które poszły bardzo znacznie w górę i przysporzyły bardzo znaczne zyski nie tylko sferom spekulacyjnym, lecz także zakładom bankowym, głównie towarzystwu disconto comandit i bankowi niemieckiemu. Akcyje tych obydwóch zakładów poszły też znacznie w górę, jak wogóle kurs akcyj banków niemieckich rozwinie się i nadal pomyślnie, szczególnie gdy oziębienie stosunków francusko-rosyjskich, bardzo możliwe wskutek manifestu carskiego, spowoduje sfery rosyjskie do przeniesienia swych operacji finansowych do Niemiec.

Renty państwowe pozostały bez zmiany, znacznie lepsza tendencya panowała natomiast dla rent zagranicznych, szczególnie dla portugalskich i argentyńskich, które kupowano tak na rachunek własny, jak też na zlecenia kapitalistów angielskich. Targ dla walorów lokalnych był pomyślnie usposobiony, chociaż transakcyje nieco się zmniejszyły. Główny interes absorbowwały akcyje hut Laura, której tegoroczną dywidendę szacowano aż na 14 proc. Prócz tego głoszą, że w niedalekiej przyszłości nastąpić ma fuzyja z ogromnymi zakładami Borsiga za interwencją finansową banku drezdeńskiego. Akcyje kopalń węgla były początkowo nieco słabsze, poprawiły się jednak później, gdy dowiedziano się, że zakończenie zmywu górników w Walii nie wpłynie ujemnie na produkcję niemieckich kopalń, a nadto zajętych zamówieniami miejscowymi. Dodatkowe regulacje ultimowe zakończono pomyślnie przy nieco droższym dyskoncie po 3½%.

## Bank krajowy 1883 do 1898.

### IV.

Przechodząc do finansowego poparcia rozwoju przemysłu ze strony Banku krajowego pisze dr. Zgórski:

„Rozwój przemysłu, a zwłaszcza fabrycznego w kraju naszym jest powszechnie uznana koniecznością, to też wzrok społeczeństwa skierowany jest słusznie w tym względzie na Bank krajowy, po którym się spodziewa skutecznego w tej pracy poparcia. Wedle zasad czystej teoryi zakłady kredytowe, czy bankowe powinny przemysł wspierać tylko dobrze zorganizowanym, do natury jego zastosowanym i potrzeby jego wyczerpującym kredytem, nie zaś bezpośrednią czynnością przemysłową lub braniem udziału pieniężnego w kapitale zakładowym czy to w formie spółki handlowej, czy przez nabywanie na stały własny rachunek akcyj tych przedsiębiorstw. Jednakże słusznie podniosło sprawozdanie bankowej komisji sejmowej w roku zeszłym, że właśnie w kraju naszym, gdzie przedsiębiorczość przemysłowa i handlowa jest nadzwyczaj jeszcze uspięta, gdzie społeczeństwo wogóle nie tylko z niedowierzaniem, ale nawet z obawą do tej pracy się zabiera, obowiązany jest także Bank krajowy dobrym przyświecać przykładem i przez branie udziału bezpośredniego w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych przeciwdziałać ogólnej wstrząsliwości i trwożliwości. Jednak, jeżeli gdzie, to tutaj ostrożność jest w najwyższym stopniu wskazana, a szczególnie dla zakładu takiego, jak Bank krajowy, który jako zakład emisyjny musi się mieć ciągle na baczności, ażeby nie był podejrzany o branie udziału w przedsiębiorstwach ryzykownych. Względ ten jest tem słuszniejszy wobec naszego Banku, że za większą część agend Banku wziął kraj odpowiedzialność materialną, za całość aż w najdrobniejszych szczegółach odpowiedzialność moralną. Sądzę, że Bank krajowy stanowisko to tak właśnie pojął i tem tłumaczy się całe postępowanie Banku w tej gałęzi jego działalności.

„Współdziałanie Banku w przemyśle i handlu objawia się tedy przedewszystkiem przez badanie i studyowanie poszczególnych jego gałęzi, które o współdziałanie Banku się ubiegają, a skoro Bank krajowy po zbadaniu dotyczącego przedsiębiorstwa już istniejącego lub projektowanego czynną rękę doń przykładą, wtedy bierze mierny udział w kapitale zakładowym tegoż przedsiębiorstwa, albo też wspiera je kredytem na ten wypadek już znaczniejszym, układając warunki kosztu tego kredytu, sposób użycia i spłaty w jak najdogodniejszy sposób dla przedsiębiorstwa. W wielu zaś wypadkach Bank krajowy robi jedno i drugie, t. j. bierze udział w kapitale zakładowym i dostarcza drogą kredytu środków dla kapitału obrotowego.

„Współdziałanie takie Banku odnosi się przeważnie do przedsiębiorstw spółkowych, a zatem udziału

łowych lub akcyjnych, w mniej licznych zaś wypadkach także do przedsiębiorstw czysto prywatnych, ale mających zawsze cechę szerszego ekonomicznego znaczenia.

Zainicjowane przez Bank krajowy łącznie z gal. Bankiem kredytowym i przy udziale krajowego funduszu przemysłowego „akcyjne Towarzystwo handlowe” zawiodło nadzieję, jakie w niem pokładano. Pozostały po niem dwa dodatnie ślady: sprawa sprzedaży soli, która obecnie już zupełnie pomyślnie się rozwija — i bazyry krajowe, które obudziły w publiczności zamiłowanie do wyrobów krajowych. Poparte przez Bank Towarzystwo tkackie w Krośnię — zawiodło także, bo wyszedłszy po za ramy drobnego przemysłu domowego, nie miało widoków, aby dorównać mierze przemysłu fabrycznego. Zawiodła cukrownia w Tłumaczu — a jest to wynikiem nie samego przedsiębiorstwa cukrowniczego, ale złączonego z niem rolniczego interesu wielkiego państwa tłumackiego.

Natomiast bardzo pomyślny był rezultat akcyi Banku w sprawie fabryki wagonów i maszyn w Sanoku. Gdy w r. 1882 mała fabryka K. Lipińskiego stanęła do konkurencyi o budowę wagonów dla kolei żelaznych i w tym celu wynajęła kolejowe warsztaty w Zagórze — Bank krajowy przy poparciu ówczesnego prezydenta kolei państwowych dra Bilińskiego wdał się w ten interes i zabezpieczwszy się oczywiście należycie — udzielił temu przedsiębiorstwu na budowę pierwszych 115 wagonów, który to interes wkrótce do 320 wagonów rozszerzony został, obszernego kredytu, bo dochodzącego kwoty 400.000 zł. Następnie przedsiębiorstwo Sanockie zamienione zostało w r. 1895 na spółkę akcyjną, istniejącą do dziś dnia jako „Pierwsze Akcyjne Towarzystwo budowy wagonów i maszyn, przedtem Kazimierz Lipiński w Sanoku”, a zostająca pod protektorem Banku. Spółka ta wyposażona jest kapitałem akcyjnym jednego miliona zł. i zbudowała w ostatnich dwu latach w Sanoku może największy w kraju nowy zakład fabryczny, zakład, który na porównaniu z podobnymi zakładami zagranicznymi nie a nie nie traci. Sanok zatrudnia obecnie zwyż 800 robotników i oprócz znacznej ilości wyrobów kotłarskich i maszynowych, zbudował już przeszło 1500 wagonów. Bank krajowy posiada na własność akcyi tego przedsiębiorstwa za 100.000 zł., a nadto udziela mu stałe kredytu, przeważnie tytułem zaliczek na roboty wagonowe w wysokości, która chwilami do ¾ miliona zł. dochodzi.

Również pomyślny jest wynik usiłowań Banku w sprawie garbarni w Rzeszowie.

„W jesieni r. 1897 zajął się Bank krajowy sfinansowaniem akcyi, które wydane zostały w kwocie 300.000 zł., celem objęcia istniejącej i dobrze w kraju renomowanej fabryki Spółki komandytowej Juliana Wanga i Sp., pod nową firmą „Pierwszego galicyjskiego Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu chemicznego”. Towarzystwo to pierwsze dopiero stawia kroki, a Bank, znając skład zarządu, kierownictwo i jego przeszłość, nie wątpi, że przedsiębiorstwo to do udanych zaliczonem będzie. Bank patronizuje zaś to przedsiębiorstwo tak ze względu, że reprezentuje ono ważną gałąź przemysłu krajowego, jak i w nadziei, że dobrze się tem przysłuży rolnictwu krajowemu.

Udział Banku w zainicjowanym przez Bank hipoteczny Towarzystwie dla destylacji drzewa — kredyta znaczniejsze udzielane Związkom handlowym Kółek rolniczych — poparcie niektórych większych w kraju przedsiębiorstw przemysłowych, jak spółka wyrobów drzewnych w Krakowie itp. wypełnia tę część działalności Banku.

Po 15 latach istnienia Banku jest to w ogóle biorąc bardzo mało. Ale uwzględnić tu trzeba niesłychanie trudne warunki, polegające przeważnie w przesadach i uprzedzeniach, jakie budzący się ruch przemysłowy u nas zwalczać musi — a powtóre zbyt niską dotacyę Banku, jeżeli on ma na szerszą skalę akcyję przemysłową rozwijać.

Pierwszy 15-letni okres istnienia Banku uważamy jako zamknięty — a niech się rozpocznie nowy, w którymby Bank mógł w większej mierze spełnić nadzieję, jakie wraz z założycielem jego, marszałkiem Zybkiewiczem kraj cały w Banku pokładał. Na to trzeba, żeby sam zarząd Banku z równą jak dotąd rozważył, ale z większą odwagą, z gorętszą inicjatywą wziął się do dzieła — trzeba powtórę, ażeby znalazł w tem poparcie swych władz zwierzchniczych, tj. Sejmu i Wydziału krajowego — trzeba wreszcie, żeby uzyskał większą dotacyę. Milion kapitału zakładowego dla Banku, który ma w kraju stworzyć wielki przemysł — to śmiesznie mało. Podwyższenie tej dotacyi na razie o drugi milion jest niezbędnie konieczne.

Redaktor naczelny:

**Tadeusz Romanowicz.**

Odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**